

## Tocząca „magazynu”

SZANOWNNA REDAKCJO!

Z przyjemnością przeczytałem artykuł zamieszczony na łamach Waszej gazety pt „Zamach na Wittka”, którego autorem jest Stanisław Meducki. Artykuł ten odsłonił prawdę dotyczącą wydarzeń rozgrywających się w czasie zamachu na Franza Wittka w dniu 15.VI.1944 r przed gmachem gestapo w Kielcach. Opublikowane wcześniej artykuły i książki, jak: Marii Michalczyk „Diabeł Piątej Kolumny”, czy Zygmunta Firleja „W Kedywie i w Burzy” podają rzekome fakty, jakże różniące się od dokumentów archiwalnych, sygnowanych 202/1 53, k57., znajdujących się w Oddziale VI Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dawne zbiory Centralnego Archiwum PZPR). Na przykład autor książki „W Kedywie i w Burzy” na stronie 122 podaje że jako pierwszy oddaje serię strzałów w brzuch Wittka, poprawia drugą serią po tułowiu. Natomiast doku-

## „Zamach na Wittka”

menty archiwalne podają że: o godz. 10 z minutami Wittek wychodzi z gmachu — pada seria pocisków ze „stena” ob „Szarady” (szeregowy Roman Kacperowicz) Wittek pada przeszyty 10 pociskami w pól. Ob „Nurek” (ppor. Kazimierz Smolak) oddaje jeszcze sześć celnych strzałów,

W skład grupy wykonującej wyrok na Wittku wchodził:

1. „Nurek” — ppor. Kazimierz Smolak, d-ca grupy
2. „Milcz” — ppor. Janusz Likowski.
3. „Bak” — ppor. Józef Skonecki.
4. „Szarada” — ppor. Roman Kacperowicz.

Pomoc rannemu „Nurkowi” zorganizował szef wywiadu Inspektoratu AK „Artur” (kpt. Władysław Bochniewski). Do pomocy „Nurkowi” inspektor „Artur” wezwał „Krzemienia” — Zygmunta Gajdę, d-cę sekcji egzekucyjnej Narodowych Sił Zbrojnych w Kielcach. Ranny „Nurek” jak wiemy został przewieziony do drewnianego domku przy ulicy Szydłowskiej, który był lokalem konspiracyjnym sekcji egzekucyjnej NSZ. „Krzemień” Zygmunta Gajda i jego podkomendni stanowili ochronę „Nurka”. W domu tym zgineli w walce z żandarmerią niemiecką: d-ca akcji zamachu na Wittka „Nurek” — ppor. Kazimierz Smolak oraz żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych, stanowiący ochronę budynku. Byli to: „Biały” — Władysław Malinowski, „Sikorka” — Józef Mojecki, „Ares” — Jan Matyjak ranny zmarł w gestapo na Focha.

Dobrze, że po 47 latach z Waszych publikacji możemy się dowiedzieć, że w akcji tej brali udział i ginęli żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych. Fakty powyższe przemilczano we wszystkich publikacjach wydanych po wojnie lub też celowo przeinaczano, jak w tym konkretnym przypadku.

Łącząc wyrazy szacunku, z poważaniem stały czytelnik

MACIEJ SKROBOT